

Bp Ignacy Dec\*

ARS ARTIUM EDUCATIO PUERORUM –  
SZTUKA NAD SZTUKAMI –  
WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA  
Część I: Antropologiczne podstawy wychowania  
i instytucje wychowawcze

ARS ARTIUM EDUCATIO PUERORUM – ART ABOVE ARTS –  
EDUCATION OF THE YOUNG GENERATION.

Part I: Anthropological foundations of education and educational institutions

**Abstract:** Man needs education. The process of education is situated in the personal realm of human existence. St. Thomas Aquinas, in his commentary on Aristotle's secondary analytics, left us a meaningful sentence indicating the spiritual life of man: "Genus humanum arte et ratione vivit" (The human kind lives with art and reason). In the process of education, a person should primarily discover the world of spiritual values, and then should be guided by them in their personal and social life. The issue of education is an important part of the teaching of the Church, especially the ecumenical councils and popes.

**Keywords:** education, spiritual values, human personality, educational institutions, religious education, secular education.

Człowiek jest jedyną istotą żyjącego świata, która potrzebuje wychowania. Jest bowiem nie tylko częścią świata biologicznego, ale jest osobą, w której życie biologiczne związane jest ściśle z życiem duchowym. Proces wychowania sytuuje się w sektorze osobowym bytu ludzkiego. Św. Tomasz z Akwinu w komentarzu do *Analityk wtórnych* Arystotelesa zostawił nam wymowne zdanie, wskazujące na życie duchowe człowieka: „Genus humanum arte et ratione vivit” (Rodzaj ludzki żyje sztuką i rozumem). W procesie wychowania człowiek powinien odkryć świat

---

\* Bp Ignacy Dec – biskup senior diecezji świdnickiej, profesor doktor habilitowany (filozofia).

duchowych wartości i wedle nich żyć i postępować. Problematyka dotycząca wychowania stanowi ważną częśćkę nauczania Kościoła, przede wszystkim soborów powszechnych i papieży.

Niniejszym tekstem rozpoczynamy prezentację tryptyku dotyczącego problematyki wychowania. Jego pierwszą częścią jest wskazanie na antropologiczne podstawy i główne instytucje wychowawcze. Tekst ma charakter popularno-naukowy i jest adresowany do wychowawców, przede wszystkim do rodziców, nauczycieli i katechetów.

## 1. DLACZEGO CZŁOWIEK POTRZEBUJE WYCHOWANIA?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy sobie przypomnieć, kim jest człowiek i kim winien się stawać. Co go łączy ze światem, w którym obecnie żyje i co go łączy ze światem, w którym ma żyć po śmierci.

W Piśmie Świętym jest powiedziane, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26-27). I właśnie w tym podobieństwie do Stwórcy leży jego godność i wielkość. Historia ludzkości potwierdza, że godność i wielkość człowieka potrafili rozpoznać nie tylko ci, którzy przyjęli prawdę o człowieku z Bożego objawienia, ale także ci, którzy pokornie i wytrwale szukali prawdy o człowieku w oparciu o zdolności poznawcze ludzkiego umysłu.

Już w starożytności pogański filozof Platon nauczał, że człowiek jest rośliną przeflancowaną z boskiego świata w kruchy i przemijający świat ziemski. Po śmierci wraca do szczęśliwego świata boskiego<sup>1</sup>. Filozof francuski z XVII w., Blaise Pascal, powiedział:

Człowiek jest tylko trzcina, najwężlejszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą. Nie potrzeba, by cały wszechświat uzbroidł się, aby go zmiażdżyć: mgła, kropla wody wystarczą, aby go zabić. Ale nawet gdyby wszechświat go zmiażdżył, człowiek byłby i tak czymś szlachetniejszym niż to, co go zabija, ponieważ wie, że umiera, i zna przewagę, którą wszechświat ma nad nim. Wszechświat nie wie nic o tym. Cała nasza godność spoczywa tedy w myśli<sup>2</sup>.

Ten duch ludzki, który poznaje, kocha i jest wolny, jest duchem wcielonym. Stąd człowiek w najstarszej, greckiej tradycji filozoficznej, a potem w tradycji chrześcijańskiej, był ujmowany jako synteza pierwiastka materialnego i duchowego. W filozoficznej tradycji wieków średnich mówiło się o człowieku jako o specyficznej syntezie ducha i materii, jako o ogniwie spinającym świat niewidzialnego ducha ze światem widzialnej materii. To właśnie człowiek był określany jako byt graniczny, byt – miejsce bezpośredniego spotkania się materii i ducha, świata

<sup>1</sup> Por. W. Tatarkiewicz. *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1968 s. 97-100.

<sup>2</sup> Tenże. *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa 1968 s. 69.

ziemskiego i świata niebieskiego. Duch ludzki był przy tym określany jako duch najniższy w hierarchii istot duchowych – duch, który jest przeznaczony do ożywiania i uduchowiania materii. Innymi słowy: duch, który ze swojej natury miał być mieszkańcem nieba, został umieszczony w człowieku, by ożywiać i uświęcać materię, aby na ziemi być obrazem Boga, aby w jakiś sposób reprezentować Boga Stwórcę wobec całego stworzenia (przez swego ducha), ale zarazem, by reprezentować także całe ziemskie stworzenie wobec Boga (na mocy swego bytowania w ciele). Można zatem powiedzieć, że człowiek ma swoich krewnych i przyjaciół zarówno w świecie niewidzialnym, niebieskim (Bóg, aniołowie), jak i w świecie widzialnym, ziemskim: ożywionym i nieożywionym (rośliny, zwierzęta, minerały). Jest zatem jedynym bytem na ziemi, który jest aktualnym synem i mieszkańcem ziemi oraz przyszłym mieszkańcem nieba, jako przybrany syn Boży<sup>3</sup>.

W dziejach filozofii i nauki akcentowano raz jedną, innym razem drugą stronę ludzkiego bytu. Stąd też znane są teorie człowieka o profilu biologicznym i duchowym. Niektórzy mylili człowieka ze zwierzęciem, np. marksiści czy psychoanalitycy, uważając, że jest on tylko materią. Inni pomylili go z Bogiem, przypisując mu przymioty Boże. Tak czyni wielu potomków francuskiego oświecenia, a dzisiaj niektóre nurty postmodernizmu i liberalizmu.

Klasyczna myśl europejska, dzisiaj niestety pogardzana, zawsze uważała człowieka za istotę cielesno-duchową, wymagającą zaspokajania nie tylko potrzeb cielesnych, ale i duchowych. Człowiek bowiem nie żyje jedynie wartościami biologicznymi, przyrodniczymi jak zwierzęta, ale także wartościami duchowymi, takimi jak prawda, miłość, wolność, szczęście. Stąd mówiono, że człowieka nie można tylko hodować, tak jak się hoduje zwierzęta, ale trzeba go wychowywać, rozwijać jego ducha przez kształcenie intelektu i woli, umysłu i serca. To wszystko sprawia, że człowiek nie żyje na poziomie czystej natury, przyrody, ale żyje jako osoba, tworząc i kultywując kulturę: naukę, sztukę, etykę i religię, z wartościami: prawdy, dobra, piękna i świętości<sup>4</sup>.

Przez akty poznania intelektualnego i przez akty miłości spełniane w wewnętrznej wolności człowiek jawi się sobie samemu jako byt otwarty na świat drugich osób, a ostatecznie na pełną Prawdę, Miłość i Wolność – na Boga. Podejmując te akty, spełnia siebie, staje się „bardziej” człowiekiem, wzrasta w doskonałości i świętości. Jawi się zatem zarazem jako byt dany i zadany. Na płaszczyźnie metafizycznej jest już jakby „gotowy”, czyli jest określoną kategorią bytową, zaś na płaszczyźnie etycznej jest jakby „niegotowy”, niespełniony; jest kimś wezwanym do rozwoju, do stawania się „pełniejszym”. Tak więc człowiek jest już kimś i jeszcze nie jest. Na bazie tego, czym jest, winien stawać się kimś więcej, wzrastać w swoim

<sup>3</sup> Por. S. Swieżawski. *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*. Warszawa – Wrocław 2000 s. 397-399.

<sup>4</sup> Por. I. Dec. *Człowiek – kim jest i kim ma się stawać?* „Studia Paradayskie” 3:1993 s. 17-28.

człowieczeństwie, rozwijać się duchowo, czyli więcej „być”. W języku teologicznym nazywa się to wzrastaniem w doskonałości i świętości. Człowiek powinien więc zdążyć, pielgrzymować ku jakiejś osobowej pełni. Tej pełni jednak nie potrafi na ziemi osiągnąć, bo nie zdoła nigdy do końca wyczerpać własnych możliwości rozwojowych. Nawet wtedy, gdy osiągnie wysoki stopień rozwoju, nie może stwierdzić, że już zrealizował siebie w pełni. Stąd też wezwanie do duchowego wzrastania jest wezwaniem na każdy czas i na każdą sytuację życia.

Osobowościowe wzrastanie człowieka dokonuje się przede wszystkim w procesie wychowania i samowychowania. Wynika z tego, że proces ten powinien mu towarzyszyć przez całe życie. Zadanie wychowania młodego pokolenia, czyli pomagania w procesie osobowościowego doskonalenia, jest naczelnym zadaniem w każdej społeczności, i nie tylko zadaniem, ale i wielką sztuką. Już w średniowieczu ukuto powiedzenie: „Ars artium educatio puerorum” – „Sztuka nad sztukami – wychowanie młodego pokolenia”. W procesie wychowania, kształtowania człowieka szczególną rolę pełnią rodzice – strażnicy domu rodzinnego, nauczyciele związani ze szkołą, a także wspólnota parafialna. To właśnie oni powinni doskonalić się w sztuce wychowywania młodego pokolenia.

## 2. INSTYTUCJE WYCHOWAWCZE

### 2.1. RODZINA PIERWSZĄ SZKOŁĄ WYCHOWANIA

Pierwszą, najważniejszą instytucją wychowawczą jest rodzina. Z czasem włącza się w proces wychowania młodego człowieka również szkoła, parafia, Kościół i państwo.

W adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* czytamy:

Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony<sup>5</sup>.

Rodzina jest naturalnym miejscem przychodzenia ludzi na świat. Przez rodzinę ludzkość ciągle odradza się i odmładza. Tylko w normalnej, zdrowej rodzinie dzieci znajdują odpowiednie warunki do przyjścia na świat i do rozwoju biologicznego, moralnego i religijnego, czyli do osobowego wychowania. Rodzina jest przeto pierwszą szkołą wychowania człowieka. Nikt nie powinien jej w tym wyręczać. Kościół, szkoła, państwo mogą tylko wspomagać jej wysiłki wychowawcze,

<sup>5</sup> Jan Paweł II. *Adhortacja apostołska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981) p. 36.

ale nie mogą jej zastępować. Najważniejszym wianem, jakie powinno wynieść się z rodziny, jest dar dobrego wychowania. Właściwe wychowanie człowieka w rodzinie wymaga jednak spełnienia odpowiednich warunków, winno się ono dokonywać w klimacie miłości, prawdy i religijności<sup>6</sup>.

### 2.1.1. Atmosfera miłości

Atmosfera miłości ma znamionować i obejmować relacje rodziców do dzieci, małżonków między sobą, dzieci i rodziców do seniorów (dziadków). Najczęściej popełnianym błędem w dzisiejszym wychowaniu dzieci jest – jak się wydaje – przesadna, czasem wprost bałwochwalcza miłość rodziców do dziecka. Polega ona na tym, że dziecku nie stawia się żadnych wymagań; spełnia się wszystkie jego zachcianki, czasem dla rodziców bardzo kłopotliwe. Uczy się go brać od drugich, a nie poświęcać się dla nich. Rezultatem takiej postawy rodziców jest to, że dziecko opuszcza dom rodzinny nieprzygotowane do samodzielnego życia, nieprzygotowane do dawania, do służby, ale do brania. Opuszcza rodzinę z przekonaniem, że wszystko mu się od innych należy. W zderzeniu z trudną rzeczywistością często załamuje się, nie potrafi sprostać wymaganiom, jakie są mu stawiane. Ważne jest przeto, aby miłość rodziców do dziecka była złączona ze stawianiem wymagań i uczeniem go życia trudnego, ofiarnego. Przypominał o tym często rodzicom Jan Paweł II, a 18 czerwca 1983 r., podczas Apelu Jasnogórskiego, mówił do młodzieży:

Moi drodzy przyjaciele! Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji – zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali<sup>7</sup>.

Trzeba mieć własne Westerplatte i bronić doniosłych, szczęściorodnych wartości. Trzeba przekonywać rodziców, że stawianie rozsądnych wymagań dzieciom jest okazywaniem im zdrowej rodzicielskiej miłości<sup>8</sup>.

Ważną rolę wychowawczą w domu rodzinnym spełnia także miłość wzajemna małżonków – rodziców do siebie, oraz miłość do ich rodziców (dziadków). Dzieci są baczными obserwatorami i naśladowcami postaw rodziców. Jeśli miłość w ognisku rodzinnym kuleje, to zmniejsza się szansa na dobre wychowanie dziecka.

W Piśmie Świętym znajdujemy wiele ważnych i aktualnych wezwań dotyczących życia rodzinnego:

---

<sup>6</sup> Por. I. Dec. *Rodzina pierwszą szkołą wiary i modlitwy, miłości i pracy*. „Świdnickie Wiadomości Kościelne” 14:2017 nr 4 (56) s. 194-199.

<sup>7</sup> Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilie*. Kraków 2005 s. 264.

<sup>8</sup> Por. tamże s. 476-484.

Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził [...]. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie [...]. Synu wspomagaj swego ojca w starości [...]. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie (Syr 3,3.6).

Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem [...]. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu (Kol 3,12.19-20).

### 2.1.2. Atmosfera prawdy

Drugim ważnym rysem środowiska rodzinnego, sprzyjającym dobremu wychowaniu jest atmosfera prawdy, uczenie życia w prawdzie. Tworzenie tej atmosfery w domu rodzinnym jest warunkiem przyjmowania przez dziecko wszelkiej prawdy: prawdy w szkole, prawdy na katechezie, prawdy w Kościele. Zakłamanie domu rodzinnego żłobi tak głębokie rysy w psychice dziecka, że nie można ich potem niczym zatrzeć, nie ustąpią nawet pod wpływem wytrawnych wychowawców i pedagogów. Zatem uczenie dziecka życia w prawdzie ma zasadnicze znaczenie w procesie wychowania. Niektórzy rodzice ucząc dzieci kłamstwa czy tylko tolerując kłamstwo, wyrządzają im ogromną krzywdę.

W dzisiejszej rzeczywistości, wypełnionej mediami, winniśmy uczyć dzieci i młodzież krytycznego przyjmowania informacji, w których jest wiele przekłamań. Przykładem mogą tu być tak liczne przekłamania dotyczące Radia Maryja i Telewizji Trwam czy też oskarżenia kierowane pod adresem ojca dyrektora Tadeusza Rydzika.

### 2.1.3. Atmosfera religijności

W Liście do Kolosan czytamy:

Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem [...].  
I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego (Kol 3,16-17).

Słowa te wskazują na potrzebę pielęgnowania w naszych rodzinach atmosfery religijnej. Dom rodzinny i w tym względzie zakłada fundament pod przyszłą religijność człowieka. Wprawdzie zdarzają się później różnego rodzaju konwersje czy awersje religijne, ale są one na ogół rzadkie. Życie potwierdza prawidłowość, że wartości religijne wyniesione z domu rodzinnego bywają najtrwalsze. Nawet gdy człowiek w dorosłym życiu odejdzie nieco od ideałów wyniesionych z domu

rodzinnego, to łatwiej mu do nich wrócić. Ma po prostu do czego wrócić. Stąd też rodzi się postulat, żeby każda rodzina chrześcijańska stawała się domowym Kościołem i przez to była ostoją dla całego Kościoła, społeczeństwa, dla narodu. Jan Paweł II, parząc na swój dom rodzinny w Wadowicach, mówił: „Tu się wszystko zaczęło”. Chciał powiedzieć, że korzenie tego, kim jest i co robi, tkwią w domu rodzinnym i rodzinnej miejscowości<sup>9</sup>.

## 2.2. SZKOŁA JAKO INSTYTUCJA WYCHOWAWCZA

Na początku zacytujmy fragment tekstu z „Gazety Prawnej” z 19 maja 2011 r.:

Polskie szkoły zamieniają się w strzeżone przez monitoring i firmy ochroniarskie fortece. Ale też z policyjnych statystyk wynika, że przestępczość szkolna rośnie. Z najnowszych danych policji wynika, że w 2010 r. odnotowano 25-proc. wzrost przypadków łamania prawa na terenie placówek edukacyjnych. O blisko 60 proc. wzrósł odsetek ciężkich przestępstw, jak np. wymuszeń rozbójniczych. Z zestawień wynika, że każdego dnia w jakiejś polskiej szkole zostaje pobity nauczyciel. Dane te pochodzą nie tylko ze szkół zawodowych czy z techników, ale także z podstawówek i gimnazjów. –Obserwujemy wzrost przestępczości wśród nieletnich. Ten rok statystycznie niewiele różni się od poprzedniego, w którym jednak odnotowaliśmy skokowy przyrost tzw. przestępczości szkolnej – mówi Karolina Makos, podkomisarz z Wydziału Prewencji Komendy Stołecznej Policji<sup>10</sup>.

Powyższy tekst powinien stanowić wezwanie dla nauczycieli, którzy nie powinni czuć się jedynie przekazicielami wiedzy z nauczanych przedmiotów. Nie mogą oni ograniczać swojej pracy w szkole do przekazu informacji wzbogacających intelekt dziecka, ale powinni oddziaływać także na wolę i serce wychowanków, winni odśłaniać przed nimi świat wartości i nakłaniać młodych ludzi do dobrych wyborów moralnych.

Trzeba nauczycielom przypomnieć, że człowiek spełnia się w życiu, czyli rozwija się, czy mówiąc jeszcze inaczej – „pełniej” bytuje, nie tylko przez to, że poznaje, że zdobywa wiedzę, że uprawia, kultywuje intelekt, ale także przez to, że kocha, że miłuje to dobro, które intelektualnie poznał, że w braterski czy siostrzany sposób traktuje drugiego człowieka, stając się dla niego bezinteresownym darem. Skoro tak, to oddziaływanie wychowawcze nauczyciela nie może się ograniczyć tylko do przekazu informacji, do przekazu samej tylko wiedzy, ale winno być także przekazywaniem wartości moralnych i religijnych, wartości związanych z ludzką wolą, z ludzkimi dążeniami. Stąd też nauczyciel to nie tylko informator, ale także

<sup>9</sup> Por. tamże s. 151-153, 1178-1185.

<sup>10</sup> A. Grabek. *Niebezpieczna przestępczość w polskich szkołach*. <[www.gazetaprawna.pl](http://www.gazetaprawna.pl)> [dostęp: 19.05.2011].



formator, to człowiek, który rzeźbi nie tylko intelekt, ale także wolę i pielęgnuje sferę uczuć ucznia. Aby nauczyciel mógł sprostać temu zadaniu, powinien być stróżem i przekazicielem prawdy. Sam musi być przekonany o roli prawdy. Z doświadczenia ostatnich lat wynika, że prawda była czasem sprzedawana za pieniądze, a właściwie to za pieniądze, często bardzo duże, szerzono kłamstwo. W minionym okresie niektórzy nauczyciele pod wpływem nacisków ideologicznych fałszowali świadomie historię i przekazywali ją jako zniekształconą młodemu pokoleniu. Niekiedy też przemilczali prawdę, eliminowali niektóre informacje z historii. Dziś niektórzy się tego wstydzą, ale historii nie można powtórzyć, przeszłości człowieka nie można wymazać. Od Pana Boga i od ludzi można otrzymać przebaczenie, ale pozostaje jakaś skaza, która może okazać się życiowym ciężarem. Dlatego warto być człowiekiem sumienia.

Sprawa wierności prawdzie jest aktualna w każdym czasie, także i dzisiaj, gdy po latach zniewolenia komunistycznego budujemy demokrację. Ale demokracja bez wartości – jak mówił Jan Paweł II – staje się zakamuflowanym totalitaryzmem. Trzeba ciągle przypominać, że prawda jest naczelną wartością dla osoby ludzkiej. Kto ją zakrywa czy zniekształca, wyrządza krzywdę innym, uprawia demoralizację. Wierność prawdzie, głoszenie prawdy, domaganie się prawdy i życie w prawdzie to wielka sprawa naszego życia osobistego, rodzinnego, narodowego i międzynarodowego. Prawda leży u podstaw wszystkich wartości, także sprawiedliwości, pokoju, wolności i miłości. Bez prawdy nie ma sprawiedliwości, nie ma pokoju, nie ma wolności i nie ma miłości, a nawet świętości.

Przypomnijmy w tym miejscu, być może znany już wielu, epizod z życia Jana Pawła II. Zapytany przez publicystę Andrzeja Frossarda, które zdanie z Ewangelii wybrałby jako najważniejsze, papież odpowiedział: „Poznacie prawdę, a prawda uczyni was wolnymi” (J 8,32). Odpowiedzią tą zaskoczył Frossarda, który sądził, że papież wymieni przykazanie miłości. Podobnym obrońcą prawdy był również Benedykt XVI. Jego trzecia encyklika nosi tytuł *Caritas in veritate* – *Miłość w prawdzie*. Kard. Joachim Meissner, arcybiskup Kolonii, w wywiadzie udzielonym redaktorowi naczelnemu „Die Neue Bildpost”, powiedział:

Nasze społeczeństwo określiło wolność jako najwyższą wartość. Jednakże wolność bez prawdy prowadzi do niewoli. Życie bez prawdy prowadzi do zniewolenia<sup>11</sup>.

Rozmawiałem kiedyś z redaktorką jednej z gazet katolickich. W rozmowie wyznała, że idąc za głosem sumienia, opuściła redakcję pewnego dziennika w wielkim mieście. Przeżywała tam konflikty moralne, gdyż kazano jej stwarzać medialne fakty, tendencyjnie je naświetlać, by to, o czym pisała, było bardziej atrakcyjne, by ludzie kupowali i czytali propagowaną prasę. Myślała, że po ostatnich

<sup>11</sup> „Gość Niedzielny” 1996 nr 23 s. 14.



zmianach w naszym kraju coś się odmieni, że prawda urośnie do naczelnej wartości, ale, niestety, często bywa pomijana, lekceważona i widać, jak funkcjonuje smutne powiedzenie, że gdy mówią pieniądze, to prawda milczy.

Patrząc dalej na nauczyciela jako wychowawcę, należy z kolei wskazać na potrzebę promowania przez niego wartości moralnych, religijnych i narodowych. Nauczyciel szkolny winien być obrońcą i krzewicielem prawdziwych wartości.

Wartości moralne były i ciągle są podważane przez nieprzyjaciół Boga i człowieka. Niestety, są lekceważone dzisiaj, w czasie tzw. demokracji. Na czoło wysuwane są wartości materialne: pieniądze, mieszkanie, samochód, dostatek, sukces, awans. Fenomen ten daje się zauważyć także wśród nauczycieli. Mówimy jasno, że powinni otrzymywać za swoją posługę godne wynagrodzenie, ale też że trzeba ciągle wskazywać na prymat „bycia” przed „posiadaniem”. Nie można doprowadzać do tego, żeby pieniądź stał się sprawdzianem wartości człowieka.

Bardzo niebezpiecznym trendem jest lekceważenie czy nawet ośmieszanie wartości religijnych w życiu publicznym. Ciągłe przypominamy lewacom, liberałom, ateistom, antyklerykałom, że odrzucając Boga, Jego prawo, lekceważąc wartości religijne, osłabiamy życie społeczne, hamujemy prawdziwy rozwój. Kto zna historię, ten wie, że wszelkie próby wyzwolenia się z wymogów religii chrześcijańskiej wcześniej czy później prowadziły do jakiejś katastrofy społecznej. Pokazał to XX w. Przywódcy rewolucji francuskiej pod koniec XVIII w. ogłosili hasło „Wolność, równość, braterstwo” („Liberte, egalite, fraternite”). Te humanistyczne wartości, rodem z Ewangelii, chciano odseparować od Pana Boga i pozbawić je wymiaru wertykalnego. Potomkowie tych piewców szczęścia bez Boga na Wschodzie śpiewali: „Gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród”. A oto widzimy, że ani we Francji, ani w Trzeciej Rzeszy, ani w Związku Sowieckim nie zbudowano obiecwanego raju na ziemi, raju bez Boga. Raju bez Boga bowiem nie ma i nie będzie. Jest to jedna z najbardziej smutnych utopii.

W hymnie Unii Europejskiej, w *Odzie do radości*, są słowa:

O radości, iskro bogów, kwiecie elizejskich pól. Święta, na twym świętym progu, staje nasz natchniony chór. Jasność twoja wszystko zaćmi, złączy, co rozdzielił los. Wszyscy ludzie będą braćmi, tam, gdzie twój przemówi głos.

Słowa piękne, ale winny mieć powiązanie z Bogiem. Wszyscy ludzie mogą być braćmi, ale na fundamencie miłości do Pana Boga. Dlatego lękamy się laickiego wychowania, wychowania bez wartości religijnych.

Gdy jesteśmy przy szkole jako instytucji wychowawczej i nauczycielach, pozostaje nam jeszcze wskazanie na potrzebę uwzględniania w wychowaniu młodego pokolenia wartości narodowych. Głosimy przekonanie, że tylko dobrzy Włosi, dobrzy Francuzi czy dobrzy Niemcy mogą być dobrymi Europejczykami, podobnie – tylko dobrzy Polacy mogą być dobrymi Europejczykami. Kto nie ma szacunku i miłości do siebie, do swojej Ojczyzny, do swojego narodu, ten nie będzie miał

miłości i szacunku do innych narodów. Budzenie miłości i szacunku do ojczystego domu to jedno z bardzo aktualnych zadań dzisiejszej szkoły. Jest to ważne w dobie narastającego globalizmu i kosmopolityzmu.

Zamykając passus dotyczący szkoły i nauczycieli, możemy zakonkludować, że praca nauczyciela jest szczególnym powołaniem, powołaniem do czynnego towarzyszenia rozwojowi duchowemu drugiego, głównie młodego człowieka. Jest przekazywaniem wartości duchowych o wymiarze intelektualno-moralnym. Jest to powołanie w każdym czasie niezwykle trudne i odpowiedzialne. Znają ciężar tego powołania wytrawni nauczyciele i pedagodzy. Dodatkową okolicznością, często zniechęcającą pedagogów, jest brak natychmiastowych wyników ich trudnej pracy. W innych sektorach życia społecznego, w innych zawodach, zwłaszcza związanych z działalnością techniczną, twórczą, wyniki są widoczne. Pisarz cieszy się nową, wydaną książką; inżynier jest dumny z wybudowanej według jego projektu budowli; rolnik cieszy się wyprodukowanymi owocami ziemi. Z pracą nauczyciela natomiast jest nieco inaczej. Owocuje ona zazwyczaj w nieco innym rytmie. Często jej efekty są mało widoczne albo trzeba na nie długo czekać. Co trzeba jednakże stwierdzić? W oparciu o życiowe doświadczenie należy powiedzieć, że dobra praca wychowawcza, pedagogiczna, nauczycielska przynosi także szczytne owoce. Często są one widoczne dopiero po upływie dłuższego czasu, ale dają się faktycznie zauważyć. Papież na polskiej ziemi dziękował swoim wychowawcom z lat szkolnych i uniwersyteckich. Mówił, że jest ich niewypłacalnym dłużnikiem.

Powołanie nauczyciela, pedagoga jest jednym z najpiękniejszych powołań, gdyż jest inwestowaniem sił duchowych i fizycznych nie w materię, ale w żywego, rozwijającego się ducha ludzkiego. Dlatego też nauczyciele, pedagodzy winni być otaczani w Kościele, społeczeństwie i narodzie szczególną troską i czcią. Państwo powinno wspomagać rodzinę i szkołę. Nie powinno robić niczego, co mogłoby utrudniać tym instytucjom pracę wychowawczą. Rodzice zaś winni domagać się od szkoły wychowania swoich dzieci wedle uznawanych przez nich wartości.

### 2.3. KOŚCIÓŁ – PARAFIA

Trzecią instytucją wychowawczą młodego, a także dorosłego człowieka, jest Kościół, który w praktyce dociera do nas poprzez parafię. Dzieci od wczesnych lat życia przyprawdzamy do Kościoła – w większości przypadków do kościoła parafialnego. Tutaj zarówno młody, jak i dorosły człowiek jest kształtowany przez głoszone słowo Boże i przez świętą liturgię, na czele z Eucharystią. Każdy może poddać się oczyszczeniu z grzechów i zaangażować w niesienie pomocy ubogim i chorym. Szkoda, że dzisiaj tak wiele rodzin nie docenia tej, jakże ważnej, funkcji

wychowawczej Kościoła. To właśnie w Kościele jest owa Boża moc, dzięki której możemy wzrastać w człowieczeństwie w doskonałości i świętości<sup>12</sup>.

#### 2.4. KATOLICKIE MEDIA

Mówimy tu głównie o mediach katolickich, gdyż one przede wszystkim są zaangażowane w dzieło ewangelizacji, a przez ewangelizację kształtujemy duchowość człowieka, i młodego, i dorosłego. Na rynku medialnym mamy dzisiaj media liberalne, które niejednokrotnie kreują fałszywy obraz człowieka i promują negatywne wzory postępowania. To, co w tradycyjnej moralności uchodziło za patologię czy dewiację, dzisiaj niektórzy dziennikarze kreują jako normę, którą trzeba prawnie zalegalizować. W takiej sytuacji winniśmy jeszcze bardziej promować media katolickie: przede wszystkim prasę katolicką: ogólnopolską i regionalną z parafialną włącznie, radio, telewizję, sektory katolickie w Internecie.

W tym miejscu nie sposób nie wskazać na wielki dar medialny, jaki otrzymaliśmy od Pana Boga na dzisiejszy czas przez Zgromadzenie Ojców Redemptorystów. Media toruńskie nas nie tylko informują, ale i formują. Coraz więcej ludzi w Polsce uważa, że Radio Maryja, Telewizja Trwam i inne dzieła przy nich wyrosłe pokazują nam, jak zagospodarowywać odzyskaną wolność i jak zmagać się z nową, nieprzyjazną dla Kościoła ideologią, jaką jest liberalizm i relatywizm moralny, serwowany przez nową lewicę neomarksistowską. Dziś śmiało możemy powiedzieć, że Radio Maryja jest silnym głosem Kościoła katolickiego w Polsce, w Europie, a poniekąd i w świecie. To Radio stanęło po stronie „moherowych беретów”, którym udzieliło głosu. Rodzina Radia Maryja czuje się dzisiaj podmiotem tego Radia. Na falach tego Radia synowie i córki naszego narodu mogą się modlić, wyznawać swoją wiarę i tą wiarą się dzielić. Mogą szukać pomocy w rozwiązywaniu swoich życiowych problemów: religijnych, moralnych. Takiego upodmiotowienia i takiego głosu nikt dotąd nie potrafił czy też nie chciał im udzielić. Radio Maryja jest medium, które łączy naród w kraju i za granicą. Spina swoją działalnością Polonię, emigrację z macierzą. Ważne jest także to, że media toruńskie promują nie tylko wartości ewangeliczne, ale i narodowe, uczą zdrowego patriotyzmu.

#### ZAKOŃCZENIE

Zakończeniem pierwszej części niniejszego tryptyku na temat wychowania niech będą słowa św. Jana Pawła II z jego adhortacji apostolskiej: *Christifideles laici*, słowa zaadresowane do formatorów:

---

<sup>12</sup> Por. J. Majka. *Socjologia parafii*. Lublin 1971 s. 160-172; W. Piwowarski. *Parafia katolicka jako grupa społeczna*. „Zeszyty Naukowe KUL” 12:1969 z. 3 s. 43-52.

Im lepiej jesteśmy uformowani, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z konieczności kontynuowania i pogłębiania formacji oraz tym bardziej jesteśmy zdolni do formowania innych<sup>13</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Dec I.: *Człowiek – kim jest i kim ma się stawać*. „Studia Paradyskie” 3:1993 s. 17-28.
- Dec I.: *Rodzina pierwszą szkołą wiary i modlitwy, miłości i pracy*. „Świdnickie Wiadomości Kościelne” 14:2017 nr 4 (56) s. 194-199.
- Grabek A.: *Niebezpieczna przestępczość w polskich szkołach*. <www.gazetaprawna.pl> [dostęp: 19.05.2011].
- Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilie*. Kraków 2005.
- Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988).
- Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981).
- Majka J.: *Socjologia parafii*. Lublin 1971.
- Piwowarski W.: *Parafia katolicka jako grupa społeczna*. „Zeszyty Naukowe KUL” 12:1969 z. 3 s 43-52.
- Swieżawski S.: *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*. Warszawa – Wrocław 2000.
- Tatarkiewicz W.: *Historia filozofii*. T. 1-2. Warszawa 1968.

**Streszczenie:** Człowiek potrzebuje wychowania. Proces wychowania sytuuje się w sektorze osobowym bytu ludzkiego. Św. Tomasz z Akwinu w komentarzu do *Analitik wtórnych* Arystotelesa zostawił nam wymowne zdanie, wskazujące na życie duchowe człowieka: „Genus humanum arte et ratione vivit” (Rodzaj ludzki żyje sztuką i rozumem). W procesie wychowania człowiek powinien odkrywać przede wszystkim świat duchowych wartości, następnie winien kierować się nimi w swoim życiu osobistym i społecznym. Problematyka dotycząca wychowania stanowi ważną część nauczania Kościoła, przede wszystkim soborów powszechnych i papieży.

**Słowa kluczowe:** wychowanie, wartości duchowe, osobowość człowieka, instytucje wychowawcze, wychowanie religijne, wychowanie laickie.

---

<sup>13</sup> Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988) p. 63.